RUSKI INWALID

N°. 137.

PIĄTEK 15. *Czerwca* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. — Pustelnik z Krakowskiego przedmieścia. — Doniesienie.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 15. *Czerwca.*

Naymiłościwiey mianowani zostali Kawalerami Orderów: S° Włodzimierza 3ey klassy: Rzeczywisty Radca Stanu *Ogarew.* Znayduiący się przy Liceum: Dyrektor Rzeczywisty Radca Stanu *Engelhard.* Professorowie: Radca Nadworny *Karców.* Sey Anny 2ey klassy: *Hauenschild*, *de Boudri* i *Kunieyn.* Sey Anny 3ey klassy: Radca Tytularny *Czyrykow.* Zaymuiący mieysce Doktora, Kollegski Assessor *Peszel.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Wiednia, 4. *Czerwca.*

Arcy-Xiężna *Maryia Leopoldyna* narzeczona Królewica Następcy Portugalskiego i Brezyliyskiego, opusciła tuteyszą stolicę dnia wczorayszego rano, i udała się do *Liworno*, skąd się puści w dalszą podróż do *Rio-Janeiro.*

Margrabia *de Marialva* Poseł Króla Portugalskiego dał wspaniały bal 1° b. m. s przyczyny szczęśliwie zawartego zwiasku pokrewieństwa między dwóma dworami. Uczta dana była w *Augarten.* Okazałość i smak iey, doskonale odpowiadały celowi, dla którego była dana. Piękne salony Augartemu połączone były między sobą i bogato ustroione. Ogrod iaśniał tysiącem swiateł. Osob zaproszonych i znayduiących się na balu było więcey 2000. Wszyscy zaproszeni przybyli o godzinie 8. a o dziewiątey skoro Cesarz Jmść przybył s całym swym dworem, Poseł natychmiast bal rospoczął tańcem Polskim s Arcy-Xiężniczką *Leopoldyną.* O północy nastąpiła wieczerza. Rodzina J. C. M. usiadła za stołem bogato zastawionym na 40 osob, w ogromnym salonie umyślnie na ten przedmiot sporządzonym w ogrodzie. Z obustron stołu przeznaczonego dla Rodziny Cesarskiey były dwa inne, każdy od 30 nakryciów, dla Arcy-Xiążąt *Karola* i *Jozeffa* z Jch Małżonkami. Inni goście byli umiesczeni w bokowych pawilonach koło małych stolikow od 10 do 15 osob. Po wieczerzy rospoczęto tańce. Dwór o 2 wyiechał; lecz bal trwał do 4 po północy. Descz który wieczorem padał przeszkodził przechadzce; lecz bynaymniey nieuszkodził oświeceniu ogrodu i pałacu. Wszystko to miało zachwycaiącą postać i napełniało ukontentowaniem gości i gospodarza. Bardzo wiele cudzoziemców ziechało do stolicy tuteyszey iedynie dla widzenia tey uczty, której okazałość przeszła ich spodziewanie.

— Postanowienie Cesarskie o kształcie rządu

reprezentacyynego w Gallicyi, Lodomeryi i Bukowinie ogłoszone 13. Kwietnia, następuiące zawiera główne punkta:

1. Reprezentanci tych prowincyi podzieleni są na cztery Stany czyli klassy: to iest Stan Duchowny, Stan Właścicieli, Rycerski i Miastowy.

2. Do Stanu Duchownego należą wszyscy Arcy-Biskupi, Biskupi i Kapituły.

3. Stan Właścicieli składaią Xiążęta, Hrabiowie i Baronowie, maiący posiadłości pod temi tytułami.

4. W Stanie Rycerskim liczy się Szlachta rodowita, która prawnie dowieść może szlachetności urodzenia swoiego; podobnież wszyscy poddani Austryiaccy szlachetnego urodzenia, maiący posiadłości swoie w tych Królewstwach.

5. Z liczby miast składaiących czwartą klassę czyli Stan Miastowy, wymienione iest tylko iedno Miasto Lwów.

6. Pierwsze mieysce w rzędzie obywateli Królewstw Gallicyi i Lodomeryi zaymuie Arcybiskup Prymas tych Królewstw. Prawo zasiadania w zgromadzeniach obywatelskich ma każdy dorosły męczyzna, maiący dziedziczny maiątek, s którego przynaymniey 75 złotych wnosi do skarbu rocznego podatku. Miasto zas Lwów ma prawo mianowania dwóch deputatów od siebie do zasiadania w pomienionych zgromadzeniach obywatelskich.

7. Komitet Seymowy składa się z dwóch deputatów s każdego s trzech pierwszych stanów, i iednego deputata od miasta Lwowa.

8. Seym ma się zgromadzać raz ieden każdego roku, czas zebrania się i rozeyścia się Seymu, przeznacza sam Cesarz.

9. Obywatele noszą osobne mundury, których kolor stosowny będzie do głównych kolorów herbu Państwa.

10. Pierwsze zwołanie Seymu przeznaczone iest na dzień 16. Czerwca 1817 roku.

Postanowienie takowe iest prawie toż samo, iakie wyszło w roku 1782 i 1787 za rządów Cesarza *Jozefa II.*, uczyniono tylko niektóre małe przemiany stosuiące się do okoliczności.

Radca Tayny *Hauer* mianowany iest przez Cesarza Prezesem i główno zarządzaiącym Komitetem Seymowym.

Z Sztutgardu, 4. *Czerwca.*

Sprzyczyny rozwiązania zgromadzenia Stanów, Rząd tuteyszy wydał *dokładny rys czynności i umów iakie się odbywały dotąd na posiedzeniach Stanów Wirtembergskich w przedmiocie konstytucyi Królewstwa tego.* W tym pamiętnym akcie ze wszelkiemi szczegółami wyiaśnione są kierunki i duch umów, odbywaiących się między Monarchą i poddanemi. Widać w nim z iedney strony miłość oycowska i dobroć, chwalebny sposob myślenia i poswięcenie się dla dobra ludu nieszczędząc nawet praw sobie należnych; z drugiey zas strony: zuchwałość, uprzedzenie, niewłaściwe i nieograniczone pretensyie, nieprzyiacielska sprzeczność, wystawuiąca potrzeby narodu, przeciwnemi prawom korony. Stąd to wynikły te rozwlekłe sprzeczki, które tak wspoł obywateli iak cudzoziemców napełniły podziwieniem i nieukontentowaniem. To było przyczyną, iż sprawy konstytucyyne, miasto zbliżania się do pomyślnego i spokoynego końca, brały nieszczęśliwą postać nieufności, niezgody i nieporządku, które mogły by się stać przyczyną zgubnych wypadków dla tronu i narodu, gdyby rząd niezwrócił na to pilnieyszey uwagi; mogłyby wzbudzić rozruch wewnętrzny, grożący zarazą i pogranicznym mocarstwom, gdyby zwierzchność niezaniechała okazywaney dotąd cierpliwości.

Ten akt pamiętny, dowodzący, iż środki których się rząd w tym zdarzeniu chwycił były konieczne i zbawienne, zakończony iest temi wyrazami:

«Niech ci, co przez postępki swoie dali powod do rozwiązania zgromadzenia reprezentantów narodu, odpowiedzą za to przed współczesnemi i potomnością. Jego Królewska Mość cieszy siebie tą myślą, iż z swey strony uczynił wczystko, co tylko mogło dopomodz do doprowadzenia do końca dzieła maiącego za przedmiot miłośc ludkości, i pomyślność iego narodu. Jednakże narod będzie używał wszelkich korzyści konstytucyynego proiektu, oprócz artykułów tyczących się reprezentantów. Jego Królewska Mość stale się trzyma postanowienia swoiego w celu zachowania i usiłowania aby były zachowane przepisy takowego proiektu, iako owocu długiego namyślenia się i oycowskiey troskliwości iego dla narodu.»

— Duchowieństwo, Kuratorowie szkół oraz władze cywilne i mieszkańcy Eslingeńscy dowiedziawszy się o rozruchu byłym w Sztutgardzie, przesłali adress Królowi w którym wyrazili swóy smutek s tego zdarzenia, a razem zaręczyli J. K. M. o iednostayney niezachwianey z ich strony wierności i oddaniu się.

Od brzegów Renu, 10. *Czerwca.*

Doszły nas wiadomości z Nizszego Renu o nayokropnieyszym stanie emigrantów. Wielu s tych

nieszczęśliwych znaleziono na ulicach umarłych z głodu, maiących iescze trawę w gębie którą zapewne chcieli się posilić. W okolicach Amsztardamu iest ich więcey 30,000 i niektórym pieniędzy, niektórym statków do odbywania dalszey podróży brakuie. Niedawno przeieżdżał przez Moguncyią biedny ieden podzienny, który opuścił dóm swóy s trzynastu dziećmi, a w drodze żona mu urodziła czternaste.

Donoszą z *Dusseldorfa* pod datą 1° b. m., iż Ren co raz się wzbiera i zalawszy zupełnie okolice tameczne, przybliża się do bram miasta. Wylewy które miały mieysce w Hollandyi zniszczyły wszystkie łąki. Mieszkańcy przymuszeni zabiiać bydło, które wymiera z niedostatku żywności.

Dowodca iedney, iak mówią bardzo niebespieczney sekty fanatyków, nazywaiący się Jan Bernard *Molitor* czyli *Müller*, schwytanym na koniec został w *Borntzbourgu* razem z dwóma mnichami uczestnikami sekty. (Całe niebespieczeństwo tey sekty o którey nauce nic się niewspomina, zasadza się na tém, iż *Müller* miannie siebie następcą Papieża!)

Powiadaią także, iż chłop ieden w *Schultzen-Mertchen* w Państwie Badeńskiem, nazwiskiem *Marcin Michel*, robi wielkie zgorszenie przez cudowny swóy sposob leczenia. Utrzymuie, iż ma władzę i moc leczenia wszelkich chorob, *iako Lekarz* niepotrzebuiący żadnych innych środków oprócz włożenia rąk na chorego i modlitwy. Kiedy zaś skutek nieodpowiada iego leczeniu, przypisuie to niedostatkowi wiary i gorliwości w chorym. (Zreszta trudno iest zgadnąć na czem zależy to *zgorszenie?* Niewierzący w tem one muszą znaydować, iż gorącey modlitwie przypisuie się przynaymniey taka siła, iaką maią lekarstwa!)

— Szwaycarskie władze wskutek przełożenia Rządu Nefszatelskiego zaięły się teraz rozbiorem zapytania o ważności ślubów małżeńskich między osobami wyznania Reformowanego i Katolickiego. Powodem do tego było nowe Papieskie zalecenie, zabraniaiące slubów takowych.

— Mniemany *Santin* odzwierny Bonopartego maiący niby zlecenie do iednego z dworów Włoskich, schwytanym został w okolicach *Munich* i odesłany przez żandarmów za granice Bawaryi. — Co zaś do poselstwa iego, to śmiało położyć można w rzędzie bez zasadnych pogłosek.

Z Niższey Elby, 10. *Czerwca*.

Liczba samobóycow co raz się powiększa w Danii. W prowincyiach nawet, gdzie przed tem i niesłyszano o podobnych zdarzeniach, stało się od nieiakiego czasu zwyczaynem i nikogo niezadziwiaiącem.

— Odebrano tu s Sztokolmu następuiące doniesienie: «Przybyło tu poselstwo Tureckie. *Izmael Gibralter* poseł teraznieyszy, nieiest Kapitanem tylko morskiey służby, iak o nim pierwiey donoszono, lecz iest w równym stopniu z naszemi Admirałami, i dowodził iescze pierwiey okrętem Tureckim woiennym. Liczy on w rodzinie swoiey kilka set męszczyzn którzy wszyscy znaydowali się w służbie morskiey. *Gibralter* iest średniego wieku, i okazałey postaci. Zielony ubior który nosi dowodzi szlachetności iego urodzenia. Oprócz rodowitego ięzyka, mówi czysto Angielskim, Francuzkim i Włoskim. Młody iego towarzysz Kapitan *Effendy* ubiera się także po Turecku, ma suknię ponsową bogato wyszytą złotem, kolor tey sukni pokazuie, iż *Effendy* nieiest szlachcicem z urodzenia. Sekretarz ich *Carrier de St. Victor* rodem z ziemi Włoskiey, ubrany po Europeysku, w czasie podróży siedzi na kozłach uzbroiony puginałem i pistoletami nabitemi.»

PUSTELNIK
z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIESCIA.

w Warszawie dnia 24. *Maia* 1817.

Intryganty

Brzydzi się piękna dusza cieniem nawet zdrady,
I tylko podłym służą podłości przykłady.

Piron. Métrom.

Narody żyiące w stanie natury nie znaią wielu występków, właściwych nam tylko w Europie zamieszkałym: intryga, rodzay oszukaństwa, należy do rzędu tego. Gdyby powiedziano mieszkańcowi naprzykład Kanady albo ziemi Magielańskiey, że się znayduie w Berlinie daymy na to, lub w Warszawie, pewna liczba Ichmościów takich, którzy umieią przez podstęp otrzymać to, co się należy zasłudze tylko i zdatności, którzy poddali prawidłom taktyki sztukę zmyślania i fałszu i buduią szczęście swoie na łatwowierności i dobrey wierze bliźniego, którzy, iednem słowem wyrachowali przeciwko zasadzie matematyczney że linia krzywa iest krótszą od linii prostey; gdyby mówię dodano, że za pomocą tey taktyki, to iest intrygi, niektóre członki towarzystwa ludzkiego przechodzą nagle z nędzy do pieniędzy, z wzgardy do znaczenia, z chatki ubogiey do pałacu

że za iednym krokiem przebiegaią całą przestrzeń, wymierzoną dla talentu, że w mgnieniu oka robią się z podwładnych przełożonemi wyższych swoich; gdyby nakoniec zapowiedziano mieszkańcowi lasów, że intryga ułatwia wszystkie przeszkody, zbliża wszelką odległość, uwalnia od znaiomości rzeczy i otwiera drzwi każde, począwszy od drzwi Burmistrza małego miasteczka aż do pałacu Xiążąt i Królów: dziki ten człowiek, zdziwiony tylu niepoiętemi cudami, byłby zapewne ciekawy poznać sprężyny tak osobliwszey nauki. Atoli, gdyby się dowiedział, że do tego potrzeba naprzód, poświęcić życie na wstyd i zgryzoty, każde powodzenie opłacić hańbą lub niegodziwością iaką, w przypadku zaprzedać Bogi Oyczyste, zdradzić przyiaciela i krewnych opuścić; znosić upokorzenie, cierpieć obelgi, żebrać względy; mieć wytarte czoło i strawny żołądek, charakter zawsze fałszywy; że prócz tego wszystkiego, trzeba iescze ustawicznie się czółgać między przywidzeniami Panów i przesądami pospólstwa, a ieśli się zdarzy, że iest popchniętym przez pomyłkę lub nieostrożność, intrygant musi całować z przymileniem nogę, która go powaliła na ziemię: iestem pewny, że wtenczas, ten człowiek dziki, nie oddałby szacunku własney osoby za wszystkie skarby świata, a upatruiąc w intrydze ostatni stopień podłości, wracałby śpiesznie do swoich lasów, iako do mieysca, gdzie ona dotąd nie postała.

Częste w ostatnich latach zmiany Rządu i następnie idące za tém mieszanie się stanów, otworzyły do emulacyi pole bardzo obszerne; lecz na którém zaraz intryga przyszła zbierać owoce zasiane przez prawdziwą i czystą gorliwość. Za dawnych Polskich czasów, skutkiem to było naybardziey pokoiu; z trudnością mógł kto kolwiek bądź, przy wielkiey nawet zasłudze, przestąpić granice zamierzone urodzeniu i stanowi swoiemu. Zaczynaiąc bieg życia, każdy widział na wstępie zaraz metę, u którey się zatrzymać wypadnie; cała chluba była wtedy, doyść iak nayprędzey do celu i na tém skończyć: mimo iednak zawad, iakie stawiała naówczas trwałość stosunków towarzyskich, widzieliśmy przykłady, a historyia ze czcią wspominać będzie osoby, ze stanu ledwie że szlacheckiego, postawione mocą wewnętrzney wartości swoiey na stopniu naywyższym ufności i potęgi. Dziś, kiedy przemiana losów, prawo i wola Króla, większą wolność nadaią zasłudze, dla czego trudniey osiąga skutek swoich usiłowań? Oto ztąd zapewne, że prędzey można obalić przesądy, aniżeli dociec zdrady na zawstydzenie intrygi.

Uwagę tę uczynił niedawno bywaiący na wielkim świecie Pan *Romański.* Dziwiłem się, dla czego w *Warszawie*, kiedy wszystkie domy iednym, iasnym kolorem powleczone zostały, niedosyć iescze w nich panuie wesołości i zgody; dla czego ludzie, nawet nie skąpi, zamykali się u siebie, albo też z pewną nieufnością przyymowali czasem, mało znanego od nich gościa? «Na to, odpowie mi Pan *Romański*, nie można dać inney przyczyny, prócz tey, że mamy w *Warszawie* Bractwo intrygantów, których iedną iest zaletą, czernić sprawy nayniewinnieysze, i którzy się sami osądzili, że dopóty nic znaczyć nie mogą, dopóki reszta ludzi będzie miała chociaż cień iakieykolwiek zasługi. Jeden z takich intrygantów, zaszczepia w kilku godzinach, nieporozumienie pomiędzy dwudziestu osobami znanemi z uczciwości. i z których każda z swey strony naylepszym iest ożywiona duchem; zkąd pochodzi, że nieieden, iak gdyby z kompasem w ręku mierzyć teraz musi wyrazy, podobny do niespokoynego żeglarza, który ustawicznie zanurza swóy ołow, gdy się między skały dostanie.»

(*Dalszy ciąg póznicy.*)

D o n i e s i e n i e.

Redakcyia Gazety Ruskiego Inwalida *w polskim ięzyku maiąc niemało czytelników którzy na połroczną się tylko podpisali prenumeratę, ma honor ostrzedz, iż ta kończy się z ostatnim dniem b. m; życzący przeto i na drugie połrocze odbierać takową gazetę, raczą się adressować do expedycyi gazet do pocztamtu Peterzburgskiego z wniesieniem 23 rubli assygnacyynych i przesłaniem swego adressu. Mieszkance zaś stolicy raczą się udać, do Karola Kraya mieszkaiącego w domie Bremera pod liczbą 197 na placu Isakijewskim przeciw Raitszuli Konney Gwardyi. Zyczący mieć całkowite exemplarze począwszy od pierwszego Numeru, mogą się udać także do Karola Kraya przez pismo, przy dołączeniu czterdziestu rubli assygnacyynych zwyczayney roczney ceny prenumeraty, a odbiorą przez pocztę żądane początkowe numera, i na drugie połrocze nayakuratniey odbierać będą.*